

Mark Knopfler – The Ragpicker's Dream (2002)

Written by bluesever

Saturday, 04 September 2010 20:52 - Last Updated Friday, 29 June 2018 20:36

Mark Knopfler – The Ragpicker's Dream (2002)



01. *Why Aye Man*
02. *Devil Baby*
03. *Hill Farmer's Blues*
04. *Place Where We Used to Live*
05. *Quality Shoe*
06. *Fare Thee Well Northumberland*
07. *Marbletown*
08. *You Don't Know You're Born*
09. *Coyote*
10. *Ragpicker's Dream, The*
11. *Daddy's Gone to Knoxville*
12. *Old Pigweed*

Personnel:

Mark Knopfler (vocals, guitar);
Richard Bennett (guitar);
Glen Duncan (violin);
Jim Cox (piano);
Guy Fletcher (keyboards, background vocals);
Chad Cromwell (drums);
Tim Healy, Jimmy Nail (background vocals).

With his second post-millennium album in just two years, Mark Knopfler has already equaled his meager (non-soundtrack) output for the '90s. And while he isn't reinventing himself, *The Ragpicker's Dream* is a pleasant, classy, often inspired effort whose unassuming charms are best appreciated after repeated listenings. The memorable riffage that fueled Dire Straits' most radio-friendly material has been discarded for a more pastoral approach, making this a perfect album for a rainy Sunday morning. Like his *Notting Hillbillies* side project, it isn't entirely

Mark Knopfler – The Ragpicker's Dream (2002)

Written by bluesever

Saturday, 04 September 2010 20:52 - Last Updated Friday, 29 June 2018 20:36

unplugged, yet there is an emphasis on acoustic accompaniment to its predominantly ballad slant. Instead of leaving space for traditional soloing, Knopfler weaves his snake-like guitar between the words. This infuses a tense, edgy quality in even the most bucolic tracks, resulting in the crackling but still low-boil atmospherics of "Hill Farmer's Blues" and "Fare Thee Well Northumberland." "Marbletown" is an unaccompanied folk/blues that sounds as if Knopfler was born and raised in the Mississippi backwoods. He taps into the patented insistent lazy, shuffling groove on the spooky "You Don't Know You're Born." It's the most Straits-like track here featuring an extended, winding, yet subtle solo. "Coyote," a mid-tempo sizzler -- lyrically based on the Road Runner cartoons -- is propelled by a walking bass figure and Knopfler's homey, lived-in, talk-sung vocals. Again, the guitar pyrotechnics are interspersed throughout the verses with overdubbed sounds employed to provide ambiance and mood. The authentic honky tonk swing of "Daddy's Gone to Knoxville" could have come off a Wayne Hancock album, and the "King of the Road" melody from "Quality Shoe" is a tribute to Roger Miller. As an homage to the American roots music he's always admired and a desire to retreat further from the stadium rock of his Straits days, The Ragpicker's Dream is a restrained success, at least on its own terms. It may not please some of Knopfler's old "Money for Nothing" fans, but at this stage, he's obviously not trying to. ---Hal Horowitz, AllMusic Review

Kolejny solowy album Marka przyniósł – jak dla mnie – jeden z najpiękniejszych świątecznych utworów w historii. Tytułowy „The Ragpicker’s Dream”. Forma bardzo prosta: subtelnie prowadząca melodię gitara akustyczna, trochę fortepianu, delikatnie zaznaczająca rytm perkusja, kontrabas, dodające klimat łkanie gitary pedal steel, charakterystyczny, trochę opowiadający, trochę śpiewający głos Mruczusia. Po raz kolejny – minimum środków, maksimum efektu. Po tym, jak pewien miły Pan w radiowej Trójce ozdobił swój wywiad z Knopflerem fragmentami tej nowej płyty, z tytułowym „Ragpickerem” właśnie – płytka owa bardzo szybko trafiła na moją półkę. I co święta umiła czas przy choince. Zresztą nie tylko co święta i nie tylko przy drzewku.

Pograżonych w żalu po Dire Straits na pewno pocieszyła druga perła z tej płyty - „Why Aye Man”. Konkretne, rockowe granie, z drive’em, z kopem: opowieść o bezrobotnych Anglikach, którzy w latach 80. szukali roboty w Niemczech, zresztą wykorzystana w opartym na tym samym temacie serialu „Auf Wiedersehen Pet”. Takich bardziej rockowych utworów jest na tym albumie niewiele: jeszcze „You Don’t Know You’re Born” z ładną solówką na gitarze i „Coyote”. W reszcie dominuje akustyczny, balladowy nastrój. Knopfler znów przypomina o swoich amerykańskich inspiracjach: choćby w „Marbletown”, jakby żywcem przeniesionym z delty Mississippi. Choćby w „Quality Shoe”, gdzie składa hołd jednej z legend country – Rogerowi Millerowi. W stylu country utrzymany jest „Daddy’s Gone To Knoxville” – niestety najmniej udany fragment tej płyty: to country (ze skrzypcami) wypada tutaj zbyt sztampowo i knajpowo.

Mark Knopfler – The Ragpicker’s Dream (2002)

Written by bluesever

Saturday, 04 September 2010 20:52 - Last Updated Friday, 29 June 2018 20:36

Jak dla mnie, trzecią perłą z tej płyty jest smutna ballada „A Place Where We Used To Live”. Głównym jej tematem jest przemijanie, odchodzenie w niebyt miejsc, z którymi jest się związanymi emocjonalnie. Jak sam zainteresowany mówi, napisał ten utwór, gdy dowiedział się o wyburzeniu małej szkoły, w której niegdyś się uczył. „...Była taka mała szkoła, gdzie uczyli mnie, jak napisać moje imię. Ale czas był okrutny. Czas nie wie, co to wstyd...” Równie piękną kompozycją jest „Fare Thee Well Northumberland”. Podobnie jak „Why Aye Man” opowiadająca o ucieczce, porzuceniu rodzinnych stron. Zaczyna się w wyraźnie brytyjskim klimacie, po czym powoli dryfuje – znów – w stronę delty Mississippi.

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [cloudmailru](#) [gett](#)

[back](#)